

UZASADNIENIE

Zaskarżonym postanowieniem z dnia 23 października 2018 roku Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi stwierdził, że spadek po J. K. (1), synu M. i N. z domu G., zmarłym w dniu 13 czerwca 2015 roku w Ł., ostatnio stale zamieszkałym w Ł., na podstawie ustawy nabyli: żona M. K. (1) z domu K. oraz synowie: M. K. (2) i M. K. (3), po 1/3 części każde z nich.

Sąd Rejonowy wskazał, że we wniosku z dnia 6 listopada 2015r. M. K. (2) wniósł o stwierdzenie, że spadek po jego ojcu J. K. (1) nabyli na podstawie ustawy jego żona M. K. (4) oraz synowie M. K. (2) i M. K. (3) po 1/3 części każde z nich. Uczestnicy postępowania M. K. (4) i M. K. (3) wnieśli o stwierdzenie treści testamentu ustnego J. K. (1) oraz o stwierdzenie nabycia spadku po tym spadkodawcy na podstawie tegoż testamentu przez syna M. K. (3).

Sąd Rejonowy poczynił następujące ustalenia faktyczne:

J. K. (1) zmarł w dniu 13 czerwca 2015r. w Ł., gdzie ostatnio stale zamieszkiwał. Zmarł jako żonaty, pozostawił żonę M. K. (4) oraz dwóch synów: M. K. (2) i M. K. (3).

M. K. (2) urodził się (...) ze związku małżeńskiego J. K. (1) i E. S., noszącej w czasie trwania małżeństwa nazwisko K.. Małżeństwo spadkodawcy zostało rozwiązane przez rozwód prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w Łodzi z dnia 9 grudnia 1988r. sygn. akt XIV RC 79/87.

Po rozwodzie J. K. (1) przez rok wychowywał syna samodzielnie, potem dziecko zamieszkało z matką. Relacje pomiędzy ojcem, a synem zawsze były bardzo dobre, panowie byli ze sobą bardzo zżyli. Spadkodawca był dumny z syna. M. K. (2) zdobył zawód radiologa interwencyjnego i zamieszkał na stałe w Szwecji. Miał z ojcem zawsze bardzo bliskie, serdeczne relacje. Panowie mieli ze sobą kontakt telefoniczny przynajmniej raz w miesiącu, odwiedzali się i wyjeżdżali na wspólne wakacje co najmniej raz w roku. Spadkodawca razem z synem M. rozmawiali o wszystkim. Fakt założenia nowej rodziny przez J. K. (1) w żaden sposób nie wpłynął na wzajemne relacje ojca i syna. Relacje pomiędzy M. K. (2), a nową rodziną ojca były dobre, szczególnie dobrze układały się relacje pomiędzy braćmi, świetnie się rozumieli, M. K. (3) lubił spędzać czas z bratem i jego dziećmi, kilka razy odwiedził brata w Szwecji, spędzili ze sobą dwukrotnie wakacje, spotykali się w czasie Świąt Wielkiej Nocy lub Bożego Narodzenia.

M. K. (3) urodził się w dniu (...) ze związku małżeńskiego J. K. (1) z M. K. (4) zawartego w dniu 8 czerwca 2002r. J. K. (1) zamieszkiwał wspólnie z żoną i młodszym synem, wychowywał syna i łożył na jego utrzymanie. W dacie śmierci J. K. (1), M. K. (3) miał 20 lat i był studentem (...).

Od kwietnia 2015 r. do końca października 2015r. M. K. (2) przebywał na kontrakcie w Australii. W dniu 10 maja 2015r. spadkodawca w rozmowie telefonicznej ze starszym synem poinformował go, że wykryto u niego raka jelita grubego z przerzutami na wątrobę. J. K. (1) pytał syna, jak wygląda leczenie i jakie są rokowania na przyszłość. Wnioskodawca poinformował ojca, że w takich sytuacjach wdraża się leczenie radioterapią, które jest skierowane na guza, natomiast przerzuty leczy się chemioterapią. Powiedział również, że biorąc pod uwagę wyniki badań przedstawione przez ojca trudno jest mówić o całkowitym wyleczeniu, ale możliwe jest jeszcze zasadnicze spowolnienie choroby. Od daty tej rozmowy ojciec i syn pozostawali ze sobą w stałym kontakcie. W dniu 2 czerwca 2015r. wnioskodawca został poinformowany przez ojca, że rozwinęła się u niego żółtaczka. M. K. (2) wiedział, że oznacza ona niewydolność wątroby, co jest przeciwwskazaniem do wdrożenia chemioterapii, a to oznacza, że nie można wdrożyć leczenia przeciwko przerzutom. W tym czasie J. K. (1) czuł się bardzo zagubiony, ponieważ lekarze nie podejmowali już jego dalszego leczenia. Wnioskodawca poinformował tatę, że musi przygotować się na to, że nie ma już leczenia, które może wyleczyć jego chorobę, że nie można mu już pomóc. Rozmowa ojca i syna była bardzo emocjonalna, obaj panowie w jej trakcie płakali. Wnioskodawca przekazał ojcu, że przyjeżdża do Ł. jak najszybciej, spadkodawca żartował wówczas, że syn musi dobrze „wycelować”, tak, aby z jednej strony zdążyli jeszcze porozmawiać, a z drugiej, aby syn mógł uczestniczyć w jego pogrzebie. Wnioskodawca wyładował w W. 2 czerwca 2015r.. W międzyczasie, ponieważ stan spadkodawcy

znacznie się pogarszał, uczestniczka zabrała męża do szpitala, aby uzyskać jakąś pomoc. W tym czasie J. K. (1) miał już obrzęki, wodobrzusze i inne konsekwencje niewydolności wątroby. Ze szpitala (...) spadkodawca został wypisany 10 czerwca i skierowany do hospicjum domowego. M. K. (2) codziennie odwiedzał ojca w szpitalu. W szpitalu panowie odbyli krótką rozmowę na temat konieczności uregulowania wszystkich formalności i J. K. (1) stwierdził, że wszystko już jest uregulowane. Z uwagi na fakt, że M. K. (2) był związany kontraktem w S., w dniu 12 czerwca 2015r. musiał wrócić do Australii. Obaj z ojcem mieli świadomość, że jest to ich ostatnie spotkanie. Ojciec był przytomny, w pełnym logicznym kontakcie, miał bóle, które przychodziły falami, ale które udawało się kontrolować dzięki lekom. W czasie ostatniego pobytu wnioskodawcy w domu ojca, nie było rozmów na temat majątku ojca. M. K. (2) nie znał szczegółów dotyczących majątku swojego ojca, ale wiedział, że dobrze mu się powodzi, że jesienią roku poprzedzającego śmierć sprzedał dom, że zimą lub wiosną kupił nowy, że wyjeżdża na zagraniczne wakacje. On sam również nie mówił ojcu o swoim majątku, ale J. K. (1) wiedział, że syn wykonuje dobry zawód oraz że dobrze zarabia.

K. U. – mąż siostry M. K. (4) 10 lub 11 czerwca 2015r. rozmawiał ze spadkodawcą. Spadkodawca wiedział wówczas, że umrze, że jest to już tylko kwestia dni. W rodzinie spadkodawcy wiadomo było, że choroba J. K. (1) jest nieuleczalna i że on wkrótce umrze.

W dniu 12 czerwca 2015r. do mieszkania spadkodawcy przyjechała D. U. – siostra jego żony, aby przedyskutować z M. K. (4) pomoc w załatwieniu hospicjum domowego. Tego dnia spadkodawca cierpiał, nie chciał rozmawiać z D. U., leżał w swoim pokoju i nie podejmował rozmowy na temat swojej ostatniej woli.

W nocy z 12 na 13 sierpnia spadkodawca czuł się bardzo źle, był obolały i spuchnięty. M. K. (4) wezwała pogotowie, którego pracownicy podali J. K. (2) i środek przeciwwymiotny, aby mógł zasnąć. Rano żona spadkodawcy wezwała do domu lekarkę z hospicjum, która zaleciła podanie spadkodawcy morfiny, wypisała receptę i podała numer telefonu do pielęgniarki, która miała przygotować spadkodawcę do działań medycznych. Powiedziała również spadkodawcy, że jeżeli ma do uregulowania z rodziną jakieś sprawy, to teraz jest to ostatni moment, gdyż po podaniu morfiny będzie miał ograniczoną świadomość. Po wizycie lekarza, do domu spadkodawcy przyjechała D. U. – siostra żony spadkodawcy oraz jej mąż – K. U.. Spędzili w mieszkaniu około 2 godzin. Po ich wyjściu do mieszkania przyjechała pielęgniarka, podała mu kroplówkę, założyła cewnik i wenflon. Około godziny 17 J. K. (1) zmarł. Zaraz po śmierci męża uczestniczka postępowania powiadomiła o tym fakcie M. K. (2).

Przez pierwsze 2-3 miesiące po śmierci J. K. (1), M. K. (2) utrzymywał kontakt telefoniczny ze swoim bratem i jego matką. M. K. (6) wydawało się, że śmierć ojca bardzo zjednoczyła braci. W pewnym momencie doszło jednak do konfliktu pomiędzy braćmi, ponieważ M. K. (2) zadał pytanie o majątek ojca, a M. K. (6) to pytanie wydało się niestosowne. M. K. (2) dowiedział się od brata, że ten wspólnie z matką dokonali jakichś operacji związanych z majątkiem ojca, mających ich zdaniem na celu jego zabezpieczenie. Okoliczność ta wzburzyła wnioskodawcę, poprosił wówczas brata, aby uczestnicy nie dokonywali dyspozycji majątkiem ojca, a kiedy on wróci do Europy, wówczas wszystko uregulują. Po tej dacie kontakt pomiędzy stronami urwał się, uczestnicy nie odbierali telefonów M. K. (2), ani nie odpowiadali na jego sms-y.

Pierwsza rozprawa w niniejszej sprawie została wyznaczona na dzień 15 grudnia 2015r.. W przeddzień rozprawy wnioskodawca spotkał się z uczestniczką postępowania. M. K. (2) powiedział wówczas, że chce mieć dostęp do osobistych rzeczy ojca oraz że uważa, że ma również prawo do majątku pozostawionego po ojcu. Spotkania zakończyło się w ten sposób, że M. K. (4) poprosiła o czas do namysłu. Przed terminem rozprawy, w tym również w czasie spotkania poprzedzającego rozprawę nikt nie poinformował M. K. (2) o istnieniu testamentu ustnego spadkodawcy.

Na rozprawie w dniu 15 grudnia 2015r. M. K. (4) i M. K. (3) oświadczyli, że spadkodawca sporządził testament ustny, nadto, że przed tutejszym Sądem do sprawy II Ns 3210/15 uczestnik postępowania złożył wniosek o stwierdzenie treści testamentu ustnego oraz wniosek o stwierdzenie nabycia spadku.

Na tej rozprawie wnioskodawca dowiedział się o istnieniu testamentu ustnego.

Postępowanie w sprawie II Ns 3210/15 zakończyło się odrzuceniem wniosku..

Na korytarzu sądowym, tuż przed rozprawą, uczestniczka poinformowała wnioskodawcę, że uczestnicy chcą się z nim „dogadać”, w związku z czym po rozprawie strony udały się do miejsca zamieszkania uczestników, gdzie wnioskodawca miał możliwość obejrzenia starych zdjęć ojca, z których część mógł sobie zabrać. Kiedy doszło do rozmów w przedmiocie majątku J. K. (1), M. K. (4) powiedziała wnioskodawcy, że nie będzie go informowała o składnikach spadku po jego ojcu oraz, że może mu wypłacić kwotę 100.000 złotych. Od żony swojego ojca M. K. (2) usłyszał, że należy do przeszłości swojego ojca i nie ma prawa do ich osobistych spraw.

Na datę zgonu J. K. (1) na wspólnych rachunkach spadkodawcy i jego żony pozostała kwota ponad 500.000 złotych. Uczestniczka ze wspólnych kont na swój rachunek za życia męża miała przelane 400.000 złotych, a resztę z konta internetowego przelała na swój rachunek już po śmierci męża. Jesienią przed śmiercią spadkodawcy został sprzedany należący do niego segment na S. za cenę 545.000 zł.

Sąd Rejonowy dokonał następującej oceny materiału dowodowego oraz zważył, co następuje:

Uczestnicy postępowania M. K. (4) i M. K. (3) wnieśli w niniejszej sprawie o ustalenie treści testamentu ustnego J. K. (1) z dnia 13 czerwca 2015r. i stwierdzenie, że na podstawie tego testamentu spadek po ojcu nabył syn M. K. (3).

Ustalając stan faktyczny w niniejszej sprawie Sąd Rejonowy stwierdził, że spadkodawca J. K. (1) przed śmiercią nie rozporządził swoim majątkiem, w tym nie sporządził testamentu ustnego. W ocenie Sądu w pierwszej kolejności przeciwko przyjęciu, że J. K. (1) sporządził testament ustny przeczą te okoliczności sprawy, co do których wnioskodawca, uczestnicy postępowania i świadkowie zeznają w sposób spójny i wzajemnie sobie niezaprzeczący. Okolicznościami bezspornymi w niniejszej sprawie było, że spadkodawca posiadał dwóch synów: starszego, M., urodzonego (...) ze związku z E. K. oraz młodszego, M., urodzonego w dniu (...) ze związku z M. K. (4). M. K. (2) jest lekarzem o specjalizacji radiolog interwencyjny, na co dzień zamieszkuje w Szwecji, a w dacie zgonu spadkodawcy przebywał na kontrakcie w Australii. Syn M. w dacie zgonu ojca był studentem i zamieszkiwał wspólnie z ojcem, który go utrzymywał. Pomiędzy ojcem, a starszym synem panowały bliskie, przyjacielskie relacje, wspierane częstymi wzajemnymi odwiedzinami i rozmowami telefonicznymi. Wnioskodawca utrzymywał również dobre relacje z bratem M. oraz drugą żoną swojego ojca. Ojcu zależało na dobrych relacjach pomiędzy synami. Starszy syn i ojciec nie interesowali się wzajemnie swoimi majątkami, aczkolwiek obaj mieli świadomość, że dobrze im się powodzi. Na początku maja 2015r. u J. K. (1) zdiagnozowano nowotwór jelita grubego z przerzutami na trzustkę. W dniu 2 czerwca 2015r. u spadkodawcy stwierdzono żółtaczkę, co oznaczało brak możliwości wdrożenia leczenia przeciwko przerzutom. W dniu 10 czerwca 2015r. spadkodawca został wypisany ze szpitala i skierowany do hospicjum domowego. Spadkodawca miał świadomość nieuchronnej i rychłej śmierci. Pomiędzy 2, a 12 czerwca w domu spadkodawcy przebywał syn M., który przyleciał na ten czas z Australii. Ojciec z synem pożegnali się rano 12 czerwca 2015r., obaj mając świadomość, że jest to ich ostatnie spotkanie.

Według Sądu pierwszej instancji ustalony w niniejszej sprawie stan faktyczny nie pozwala na wysnucie wniosku, że J. K. (1) w dzień swojej śmierci, tuż po wyjeździe pierworodnego syna, nie składając wcześniej deklaracji co do rozporządzenia swoim majątkiem na wypadek śmierci, w szczególności co do powołania do dziedziczenia po sobie tylko jednego syna, postanowił sporządzić testament w formie ustnej. Spadkodawca wykonywał zawód aktora, był osobą wykształconą i obytą, z całą pewnością, wbrew dość absurdalnemu twierdzeniu uczestniczki postępowania, wiedział, co oznacza rozrządzenie na wypadek śmierci, a w szczególności znał podstawowe formy testamentu jak testament własnoręczny i notarialny. J. K. (1) wiedział, że cierpi na nieuleczalną chorobę i wiedział, że jego zgon nastąpi w niedługim czasie. Z całą pewnością, najpóźniej w czasie ostatniej wizyty swojego starszego syna, gdyby miał taką wolę, zadysponowałby swoim majątkiem. Wysłuchując obu synów spadkodawcy Sąd pierwszej instancji doszedł do przekonania, że nieprawdopodobne jest, aby J. K. (1) - który posiadał bardzo dobre relacje z obydwojema synami i który chciał, aby jego synowie mieli ze sobą dobry kontakt po jego śmierci - poza wiedzą starszego syna, jednocześnie zaprzeczając własnym niedawnym słowom skierowanym do niego, następnego dnia po wyjeździe M. K. (2) sporządził testament ustny.

Przeciwko przyjęciu, że spadkodawca w dniu 13 czerwca 2015r. sporządził testament ustny przemawiają również rozbieżności w treści zeznań świadków rzekomego testamentu i uczestników postępowania: M. K. (4) i M. K. (3), którym Sąd Rejonowy, z racji owych rozbieżności oraz z powodów omówionych wyżej, odmówił waloru wiarygodności. Wprawdzie wszyscy świadkowie zeznali zgodnie, że wyrażając swoją ostatnią wolę ustnie J. K. (1) postanowił przekazać cały swój majątek synowi M., jednak rozbieżnie podają okoliczności sporządzenia testamentu. Rozbieżnie te okoliczności przedstawiają również uczestnicy postępowania, którzy byli obecni przy spadkodawcy w dacie sporządzania rzekomego testamentu. Świadek D. U. podała Sądowi w dniu 13 czerwca 2015r. J. K. (1) powiedział, że źle się czuje, że jest świadomy rychłego zakończenia swojego życia i chce sporządzić testament ustny. Wówczas to D. U. zadzwoniła do swojej przyjaciółki T. C. (1), która jest prawnikiem, aby ta „im” pomogła. Tymczasem świadek K. U. zeznał, że po stwierdzeniu spadkodawcy, że chciałby uregulować swoje sprawy doczesne i majątkowe, jego żona oraz uczestniczka M. K. (4) uzgodniły, że skonsultują się z koleżanką D. U., która jest prawnikiem. Kiedy zapadła decyzja o konsultacji, D. U. zadzwoniła do T. C. (1), która wkrótce przyjechała. T. C. (1) zeznała, że poinformowała spadkodawcę o istniejących formach testamentu: własnoręcznym, notarialnym i ustnym, a J. K. (1) zdecydował o sporządzeniu testamentu ustnego, przy czym zastrzegł, aby T. C. (2) w poniedziałek przyjechała do niego z notariuszem.

Jeszcze innej treści zeznania złożyła M. K. (4). Uczestniczka podała Sądowi, że w dniu 13 czerwca 2015r. spadkodawca nalegał, aby wezwać do domu T. C. (2), ponieważ on chciałby sporządzić testament, ale tego dnia T. C. (2) przyjechała do domu spadkodawcy bez zaproszenia, (cyt. „tak po prostu”). Uczestniczka podała również, że T. C. (2) nie mówiła jej mężowi, jakie są formy testamentu, że mąż chciał, aby przyjechał do niego notariusz, ale chciał się porozumieć z T., jaka będzie najlepsza forma testamentu.

Jeszcze inną wersję zdarzeń podał uczestnik M. K. (3), który zeznał, że w domu nigdy nie było mowy o sporządzeniu przez J. K. (1) testamentu notarialnego albo własnoręcznego.

Niewiarygodnie brzmią również, w ocenie Sądu pierwszej instancji zeznania M. K. (4), która najpierw podała Sądowi, że mąż miał do niej zaufanie i ich ustalenia były takie, że ona ma przelać na swoje konto wszystkie pieniądze, a w czerwcu 2015r. J. K. (1) zmienił zdanie, zaczął się obawiać, że M. K. (4) może założyć nową rodzinę i postanowił zabezpieczyć swoje dziecko powołując je do spadku. Warto w tym miejscu podkreślić, że M. K. (4), jak sama przyznała przed Sądem, już po śmierci swojego męża przelała na własny rachunek pozostałe rachunku J. K. (1) ponad 100.000 złotych oszczędności, co wskazuje na zamiar przywłaszczenia przez nią substratu majątku spadkowego, a nie jego zabezpieczenia dla rzekomo powołanego do dziedziczenia M. K. (3), wówczas już pełnoletniego.

W ostatniej już kolejności według stwierdzenia Sądu Rejonowego, Sąd wziął pod uwagę fakt, że żadne z uczestników postępowania, ani zaraz po śmierci J. K. (1), ani w ciągu kolejnych blisko sześciu miesięcy nie poinformowali M. K. (2), że jego ojciec sporządził testament, w którym do dziedziczenia powołał wyłącznie młodszego syna. Uczestnicy nie zrobili tego nawet wówczas, kiedy po 2-3 miesiącach po śmierci ojca bracia pokłócili się rozmawiając przez telefon, ponieważ M. K. (2) zadał niestosowne – zdaniem M. K. (3) - pytanie o majątek swojego ojca. Według oceny Sądu pierwszej instancji, najpóźniej ta rozmowa braci była okazją do poinformowania wnioskodawcy o ostatniej woli ojca. Okoliczność, że ani M. K. (4), ani M. K. (3) tego nie zrobili, przedstawiając informację o testamencie ustnym dopiero we wniosku o stwierdzenie nabycia spadku, dodatkowo próbując następnie „negocjować” z M. K. (5) wysokość kwoty, która miałaby zostać mu wypłacona po śmierci ojca, czyni dodatkowo niewiarygodnymi zeznania uczestników postępowania co do sporządzenia przez J. K. (1) testamentu ustnego.

Stosownie do treści art. 926 § 1 i § 2 k.c. powołanie do spadku wynika z ustawy albo z testamentu, przy czym dziedziczenie ustawowe następuje, jeżeli spadkodawca nie powołał spadkobiercy, to jest nie ustanowił go w drodze testowania lub też gdy żadna z osób, które powołał nie chce lub nie może być spadkobiercą.

Zgodnie z treścią art. 952 § 1 k.c. jeżeli istnieje obawa rychłej śmierci spadkodawcy albo jeżeli wskutek szczególnych okoliczności zachowanie zwykłej formy testamentu jest niemożliwe lub bardzo utrudnione, spadkodawca może oświadczyć ostatnią wolę ustnie przy jednoczesnej obecności co najmniej trzech świadków. § 2. powołanego przepisu stanowi, że treść testamentu ustnego może być stwierdzona w ten sposób, że jeden ze świadków albo osoba trzecia

spisze oświadczenie spadkodawcy przed upływem roku od jego złożenia, z podaniem miejsca i daty oświadczenia oraz miejsca i daty sporządzenia pisma, a pismo to podpiszą spadkodawca i dwaj świadkowie albo wszyscy świadkowie. Zgodnie z treścią § 3 art. 952 k.c. dopiero w wypadku, gdy treść testamentu ustnego nie została w powyższy sposób stwierdzona, można ją w ciągu sześciu miesięcy od dnia otwarcia spadku stwierdzić przez zgodne zeznania świadków złożone przed sądem. Jeżeli przesłuchanie jednego ze świadków nie jest możliwe lub napotyka trudne do przewyciężenia przeszkody, sąd może poprzestać na zgodnych zeznaniach dwóch świadków.

Sąd Rejonowy uznał, że w niniejszej sprawie spadkodawca J. K. (1) nie sporządził testamentu.

Art. 931 § 1 k.c. stanowi, że w pierwszej kolejności powołane są z ustawy do spadku dzieci spadkodawcy oraz jego małżonek; dziedziczą oni w częściach równych.

W rozważanej sprawie J. K. (1) zmarł jako żonaty, pozostawiając żonę M. K. (4) i dwóch synów: M. K. (3) i M. K. (2). Wskazane osoby nabyły spadek po J. K. (1) po 1/3 części każda z nich.

W wywiezionej od powyższego postanowienia apelacji, uczestnicy postępowania M. K. (4) i M. K. (3) podnieśli następujące zarzuty:

- naruszenia art. 931 § 1 k.c. poprzez jego zastosowanie i stwierdzenie, że spadek po zmarłym J. K. (1) nabyli na mocy ustawy wnioskodawca i uczestnicy, podczas gdy spadkodawca pozostawił po sobie rozrządzenie na wypadek śmierci w postaci testamentu ustnego, który powinien być podstawą do stwierdzenia nabycia spadku;

- naruszenia art. 952 § 1 k.c. poprzez jego niezastosowanie co doprowadziło do stwierdzenia nabycia spadku po zmarłym J. K. (1) w oparciu o regulacje ustawową, podczas gdy w toku postępowania wykazano, że zmarły J. K. (1) pozostawił po sobie testament ustny;

- naruszenia art. 952 § 3 k.c. poprzez jego błędne zastosowanie polegające na tym, że Sąd I instancji nie uznał zeznań świadków testamentu ustnego za wystarczających do stwierdzenia treści testamentu, podczas gdy zeznania świadków były spójne i wskazywały jednoznacznie na treść testamentu ustnego zmarłego J. K. (1);

- naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolną a nie swobodną ocenę materiału dowodowego, nie mającą poparcia w doświadczeniu życiowym, w szczególności zeznań świadków D. U., K. U. i T. C. (1) podczas gdy zeznania tych świadków były co do zasady zgodne i spójne a jedyne różnice pomiędzy zeznaniami świadków dotyczyły kwestii drobnych i nie mających znaczenia dla ustalenia treści testamentu ustnego;

W konkluzji apelujący wnieśli o zmianę zaskarżonego postanowienia poprzez stwierdzenie nabycia spadku po zmarłym J. K. (1), syna M. i N. z domu G., zmarłym w dniu 13 czerwca 2015 roku w Ł., ostatnio stale zamieszkałym w Ł., na podstawie testamentu ustnego nabył w całości M. K. (3), a także zasądzenie na rzecz uczestników kosztów postępowania sądowego za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację wnioskodawca sformułował wniosek o jej oddalenie i zasądzenie od uczestników postępowania na swoją rzecz kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja jest niezasadna.

Na wstępie należy zaznaczyć, że w ocenie Sądu Okręgowego, Sąd pierwszej instancji, zarówno dokonał prawidłowej oceny materiału dowodowego i poczynił w sprawie prawidłowe ustalenia faktyczne, które Sąd Okręgowy przyjmuje za własne, jak i wywiódł trafne wnioski jurydyczne.

Przystępując do rozważań nad apelacją uczestników postępowania należy podnieść, że pomimo oparcia jej na zarzutach naruszenia tak przepisów prawa procesowego jak i norm prawa materialnego w istocie zmierza ona do

wykazania, iż spadkodawca w dniu swojej śmierci rozporządził swoim majątkiem na wypadek śmierci w formie testamentu ustnego.

W odpowiedzi na zaprezentowane stanowisko apelujących wyrazić należy przekonanie, iż nie znajduje ono potwierdzenia w materiale dowodowym w niniejszej sprawie.

Wbrew zarzutowi skarżących nie doszło do naruszenia art. 233 § 1 k.p.c.. Sąd Okręgowy nie dostrzegł eksponowanych przez apelujących uchybień w procedowaniu Sądu pierwszej instancji. Zachodzi potrzeba wyjaśnienia, że dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. skarżący powinni wykazać, posługując się wyłącznie argumentami jurydycznymi, że doszło do rażącego naruszenia ustanowionych w tym przepisie zasad oceny wiarygodności i mocy dowodów skutkujących dokonaniem nieprawidłowych ustaleń faktycznych, a nie jest wystarczające, gdy będą dążyli jedynie do przeforsowania własnej oceny prawnej. Powołane w apelacji wywody mają wyłącznie charakter polemiczny i w żadnej mierze nie konkretyzują, jakim zasadom oceny dowodów Sąd pierwszej instancji uchybił. Nie stanowi zatem naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. odmienna od oczekiwań skarżących ocena stanu faktycznego ustalonego w toku postępowania.

Przede wszystkim niespójne i wewnętrznie sprzeczne są zeznania świadków i samych uczestników postępowania co do okoliczności w jakich doszło do wyrażenia ustnej woli przez spadkodawcę. Nie powtarzający słusznych w tej mierze wywodów zawartych w uzasadnieniu zaskarżonego postanowienia wyeksponować należy zwłaszcza rozbieżności w związku z obecnością w domu spadkodawcy w dniu jego śmierci świadka T. C. (1). Świadek D. U. wskazała, że po stwierdzeniu przez spadkodawcę zamiaru sporządzenia testamentu ustnego zadzwoniła do T. C. (1), która jest prawnikiem, z prośbą o pomoc w tej sprawie. Z kolei świadek K. U. zeznał, że decyzja o zwróceniu się o pomoc do T. C. (1) zapadła z inicjatywy jego żony D. U. i uczestniczki postępowania. Całkowicie odmiennie w tej kwestii zeznała natomiast uczestniczka postępowania podając, że T. C. (1) przyjechała do domu spadkodawcy spontanicznie.

Z zeznań świadka T. C. (2) i uczestniczki wyłania się także niespójny obraz przebiegu spotkania w domu spadkodawcy w dniu śmierci oraz jego wiedzy co do dopuszczalnych form sporządzenia testamentu. Świadek T. C. (2) podała, że wyjaśniła spadkodawcy możliwość złożenia testamentu ustnego, własnoręcznego lub notarialnego. Zeznaniami tym zaprzeczyła natomiast uczestniczka postępowania, twierdząc ponadto, że jej mężowi nie były w ogóle znane pojęcia testamentu własnoręcznego i notarialnego. Wyeksponowanemu w zeznaniu uczestniczki niskiemu poziomowi świadomości prawnej spadkodawcy przeczy jej twierdzenie, że spadkodawca należał na umówienie notariusza w celu rozporządzenia swoim majątkiem na wypadek śmierci, co potwierdzili zgodnie świadkowie D. U. i T. C. (2).

Niezależnie od przedstawionych powyżej rozbieżności, które rzutują na ocenę wiarygodności zeznań świadków i uczestniczki postępowania, istnieją dalsze powody podważające forsowaną przez skarżących tezę, że spadkodawca przed śmiercią sporządził testament ustny. Upewnia to tym zwłaszcza fakt, że apelujący nie poinformowali o istnieniu testamentu wnioskodawcy mimo prowadzonych z nim rozmów o majątku spadkowym. Stanowisko uczestniczki postępowania w tej kwestii w toku postępowania było zresztą wyjątkowo niekonsekwentne, gdyż początkowo zeznała, iż wnioskodawca o istnieniu testamentu ustnego dowiedział się dopiero podczas rozprawy, następnie zaś stwierdziła, że już wcześniej strony prowadziły rokowania ugodowe, a wnioskodawca domagał się „wycofania testamentu ustnego”.

Twierdzenia apelujących o istnieniu testamentu ustnego nie wytrzymują konfrontacji także z zasadami doświadczenia życiowego i regułami logicznego rozumowania. Gdyby bowiem przyjąć za prawdziwe twierdzenia skarżących, że doszło do skutecznego rozporządzenia majątkiem przez spadkodawcę w formie testamentu ustnego, całkowicie niezrozumiałe są składane przez nich później wobec wnioskodawcy propozycje ugodowe. Podkreślić jednocześnie trzeba, iż w świetle prezentowanego w toku postępowania stanowiska uczestników postępowania nie wynika, aby złożona przez nich deklaracja spłaty na rzecz wnioskodawcy w kwocie 100.000 złotych była reakcją na sformułowane przez wnioskodawcę roszczenie o zapłatę zachowku.

Wreszcie, uzasadnioną wątpliwość co do istnienia testamentu ustnego w przewidzianej przepisami prawa materialnego formie wywołują okoliczności jego sporządzenia podane przez skarżących. Wyrażony przez spadkodawcę zamiar przekazania majątku na rzecz swojego syna M. K. (3) i subiektywne przekonanie obecnych przy

tym osób, że są świadkami testamentu ustnego w ocenie Sądu Okręgowego nie daje pewności, że spadkodawca chciał dokonać w ten sposób aktu ostatniej woli, zwłaszcza wobec faktu, iż należał on jednocześnie na umówienie spotkania z notariuszem. Nie można wszakże tracić z pola widzenia, że decydujące znaczenie dla istnienia po stronie spadkodawcy animus testandi jest jego rzeczywista wola złożenia dyspozycji majątkiem na wypadek śmierci, której z przyczyn przedstawionych powyżej nie sposób jednoznacznie stwierdzić.

Powyżej przedstawione rozważania uzasadniają także stanowisko, że bezzasadne pozostają zarzuty apelacji naruszenia przepisów prawa materialnego przepisów art. 931 § 1 k.c. i art. 952 § 1 i 2 k.c.. Stan faktyczny rozpoznawanej sprawy uzasadniał bowiem stwierdzenie nabycia spadku po zmarłym J. K. (1) w oparciu o regulację ustawową art. 931 § 1 k.c., a to wobec nie wykazania w toku postępowania, aby zmarły spadkodawca pozostawił po sobie testament ustny.

Z tych wszystkich względów Sąd Okręgowy uznał, iż apelacja nie zawiera uzasadnionych zarzutów mogących podważyć stanowisko Sądu Rejonowego, a tym samym jako bezzasadna podlega oddaleniu na podstawie art. 385 w związku z art. 13 § 2 k.p.c..

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 520 § 1 k.p.c. uznając, iż interesy wszystkich uczestników postępowania były wspólne, gdyż zmierzały do uregulowania sytuacji prawnej po zmarłym spadkodawcy.